

ULTRASOL

KREM · EMULSJA · OLEJEK · NEGRITA

działają, zbawienie podczas kąpieli słonecznych, na powietrzu i w wodzie.



NASZ SALON PIĘKNOŚCI

W czasach, gdy nie znano jeszcze lotionów, kremów, ani przyrządów do masowania twarzy, gdy puder znajdował się wyłącznie na toaletach arystokratów i kurtyzan, a „maquillage” był jedynie przywilejem kobiet lekkiego prowadzenia - istniała także kosmetyka, lecz jakże odmiennymi postugiwała się środkami!

Od dawna już zaleca się tamponowanie twarzy sokiem poziomek, moreli i niektórych jarzyn. Zwłaszcza kosmetycy angielscy uznali za nader wskazane postugowanie się naturalnymi środkami, które wnoszą do organizmu tak cenne witaminy.

Zwykła marchewka, umiejętnie przyrządzona, wpływa udelikatniając na cerę. Należy utrzeć ją na tarce, wycisnąć przez czystą gazę, i odlać pozostały sok. Płatki złożonej kilkakrotnie gazy zanurzyć w rozcieńczonym mlekiem spirytusie; po czym namoczyć w soku marchwi, kłaść na czoło, policzki i podbródek. Takie kompresy znakomicie odświeżają cerę i są łatwe do sporządzenia. Sok marchwi można również zastąpić sokiem z pomidorów.

Jeśli chodzi o zachowanie cery jasnej, doskonałą przysługę odda zabieg następujący:

dobrze rozbite żółtko miesza się z równą ilością surowego mleka, po czym końca-



mi palców, umoczonymi w płynie, uderza się lekko twarz. Przed i po zabiegu konieczne jest przemyć twarz letnią wodą z mydłem.

Coraz bardziej używane są kremy, lub mlecza z ziół. Latem można je sobie z łatwością preparować. Ot, zbierze się pęk łubinu, wysuszy na słońcu i utłucze w moździerzu na proszek. Zimą raz na tydzień zmieszamy łyżeczkę proszku z taką samą ilością wody - da to maść, którą rozsmarujemy po twarzy, a która działa wybitnie łagodząco na cerę.

RADY STAREGO LEKARZA

KAPIELE SŁONECZNE

Kąpiele słoneczne stanowią skuteczny środek wzmacniający w dużej mierze nasz organizm wyczerpany całoroczną pracą. Słońce przede wszystkim wpływa dobroczynnie na krew, która pod jego działaniem dopiero nabiera swych przyrodzonych właściwości.

Słońce krzepi i wzmacnia ustrój nerwowy; wzmacnia apetyt i wpływa dodatnio na zwiększenie wagi ciała. Należy jednak stopniowo przyzwyczajać się do promieni słonecznych. Pierwsze kąpiele słoneczne winny być krótkotrwałe: pierwszego dnia kąpiel nie może trwać dłużej ponad pięć minut, codziennie zwiększamy czas trwa-

nia o kilka minut, aż osiągniemy normę półgodzinną. Głowę podczas opalania należy okryć lub osłonić parasolką.

Kąpiel słoneczna może czasem wywołać zapalenie skóry. Ażebym zapobiec tym niepożądanym objawom, dobrze jest zabezpieczyć skórę maścią o następującym składzie:

Rp. Chinini hydrobrom. 1.0
Solve in aq. destill. 15.0
Dein misce cum lanolino anhydr. 5.0

Fiat Unguent.
S. Maść.

Niektórzy ludzie odznaczają się niebywale

2 rewelacje Voigtländera



wrażliwą skórą, na której po kąpielii słonecznej występuje od razu ogólne zapalenie w silnym stopniu. Także ciepota ciała wykazuje często temperaturę dochodzącą do 39 stopni. Skóra pali jak ogień, przy tym odczuwa się ból trudny do zniesienia. W takich przypadkach należy stosować chłodzące okłady z wody otwieranej (aqua plumbi); zaś po uspokojeniu bólów, dobrze jest nasmarować miejsca zagnione następującą maścią:

Rp. Ac. salicyli 2.0
Zinci oxydati
Amyli oryzae aa 25.0
Vselini 50.0
Mf. pasta mollis.

KTO NIE POWINIEN SIĘ OPALAĆ?

Cierpiący na zwężenie arterii lub ludzie o wysokim ciśnieniu krwi nie powinni w żadnym wypadku wystawiać się na działanie słońca. Także w wypadkach osłabienia serca lub podczas podwyższonej temperatury ciała należy wystrzegać się słońca. Wielkie, czasem katastrofalne szkody mogą wywołać kąpiele słoneczne u osobników, chorych na gruźlicę. Szczególnie dotyczy to osób, które mają wysoką gorączkę, bardzo przyspieszone tętno, ostry kaszel z wydzieliną i skarżą się na nocne poty.

Źródło: Przegląd Mody R.15, nr 7 (1937) www.polona.pl

WYPOŻYCZANIE PISMA U SPRZEDAWCY JEST NADUŻYCIEM!

Dzisiaj specjalne dodatki: PRZEGLĄD MODY oraz GO W KRAJU I NA ŚWIECIE?

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

We Francji 1 Fr. 50 c.

PRINTED IN POLAND

W Niemczech 25 fen.

Wydanie pierwsze

Cena numeru W Krynicy Zdrój: 25 gr. w kraju:

GAZETA

GÓRA PARKOWA ROK 1937

Rok 1937

Wydanie: sezon letni

Nr. 5.

Krynica

- najmodniejsze uzdrowisko sezonu

Krynica jest miejscem pełnym splendoru. Właśnie to uzdrowisko upodobał sobie ludzie sztuki, muzyki i literatury. Co roku gości tu wielu znamienitych przedstawicieli inteligencji oraz osób ze środowisk opinotwórczych i kulturalnych.

Co ich tu przyciąga?

Czy jest to lecznicza moc krynicych wód mineralnych, których można zakosztować w pijalni w centrum miasteczka? Czy może wyjątkowy klimat, pozwalający odetchnąć świeżym powietrzem, szukać inspiracji i odpoczywać na łonie natury? Tego dzisiaj nie wiemy, ale z początkiem sezonu Krynica staje się uzdrowiskiem, gdzie na znanych i lubianych można się natknąć spacerując po uliczkach miasta.

Na odpoczynek do wód przyjeżdżają Jan Matejko i Aleksander Gierymski. Wcześniej bywał tu też Artur Grottger. Czy spacerując po krynicych uliczkach wymieniają doświadczenia i szukają inspiracji do nowych obrazów? Czy (jak i inni kuracjusze), kłaniają się szarmancko Helenie Modrzejewskiej, podziwiając jej sztukę i talent? A może wieczorami spotykają się w domu zdrojowym by pomówić o literaturze z Henrykiem Sienkiewiczem, Gabriellą Zapolską i Władysławem Reymontem?



źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe



źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

* * *

Kogóż tu można spotkać!

Na deptaku, z parasolkami i w eleganckich kreacjach przechadzają się gwiazdy estrady, literatury i sztuki.



źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

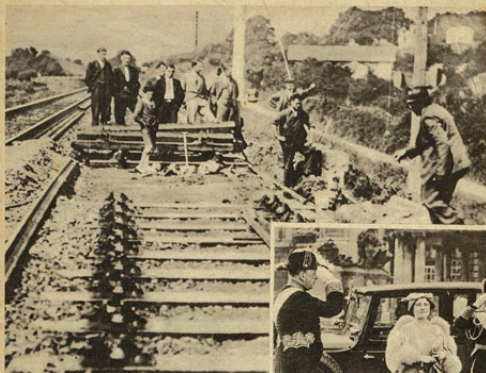
Krynicyckie życie jest skrupulatnie odnotowywane. W krakowskim „Czasie” ukazują się spisy „gości kąpielnych”, a w lokalnych gazetach największym zainteresowaniem cieszy się... kronika towarzyska.

A gdyby tak dzisiaj poczuć rytm życia dawnej Krynicy i przenieść się w czasie?

Można to zrobić na Górze Parkowej. Na jej szczycie stoi „Wehikuł czasu” - magiczne miejsce, pulsujące tętnem międzywojennego uzdrowiska. Są tu bicykle, muzyczna ławka wypiewująca piosenki Jana Kiepury i współczesna foto-budka, robiąca fotografie... z lat 30' XX wieku. Nie brak też elementów pozwalających cofnąć się w czasie; czartujących zdjęć, ówczesnych reklam, czy wycinków z gazet z dwudziestolecia międzywojennego, pokazujących najnowsze trendy mody i styl życia.

Podróż do przeszłości jest na wyciągnięcie ręki!

CO W KRAJU I NA ŚWIECIE? 1937 ROK



Tor kolejowy w pobliżu Dundalk na linii Dublin - Belfast, wysadzony przez terrorystów w powietrze. Keystone - Berlin.



Angielska para królewska przed ratuszem w Belfaście. Fot. Scherl, Berlin.

ZAMACH NA KRÓLA ANGIELSKIEGO W BELFAŚCIE.

W tych dniach bawiła w północnej Irlandji w prowincji Ulster angielska para królewska, którą przyjmowano bardzo gorąco w Belfaście. Z okazji tej skorzystali członkowie irlandzkiego związku tajnego zwanego w skróceniu „Ira”, dążącego do zupełnej niepodległości Irlandji i zerwania wszelkich stosunków z Anglią, aby urządzić zamach bombowy na angielską parę królewską. Policja nie ufając sytuacji, przedsięwzięła w przeddzień przyjazdu Dostojnych Gości jak najdalej idące środki ostrożności. M. in. 11,000 policjantów przeszukało całe miasto oraz okolice, poddając wszystkich przechodniów rewizji osobistej, a 600 najlepszych detektywów Scotland Yardu pilnowało więzień. Po ulicach uwiły się auta pancerne wzdłuż podwójnych szeregów wojska. Mimo to udało się terrorystom irlandzkim spowodować wybuch bomby na Academy street w chwili, gdy para królewska znajdowała się przed Ratuszem, zaś po wyjeździe króla znaleziono pod mostem kolejowym niedaleko Belfastu maszynę piekielną. Ponadto terrorysty wysadzili w powietrze ten cały zamach spalił na panewce i angielska para królewska uszła śmierci.

POLSKIE KONIE DLA AMERYKI.

Znany hodowca amerykański p. J. M. Dickenson zwrócił się niedawno do Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego w Polsce z propozycją nabycia 6-ciu klaczy stadnych czystej krwi arabskiej, zdając się całkowicie na wybór dokonany przez Polskich Hodowców. W wykonaniu tego zamówienia zakupiono dla p. Dickensona następujące klacze: Lassę ze stadniny państwowej w Janowie (własność państwa Gniazdowskich), Liljanę (własność p. St. Sztamlera), Mattarię (własność R. hr. Potockiego), Niwę i Norę (ze stadniny państwowej w Janowie) i Przepiórkę (własność Stanisława Rasińskiego). Klacze te odplynęły do Ameryki na statku „Batory”.

Marjan Sobolewski.

Klacz Nora w klusie.

Klacz pełnej krwi arabskiej, które odplynęły z Polski do Ameryki.

LINJA POWIETRZNA EUROPA-AMERYKA



Jeszcze do niedawna przelot samolotu pasażerskiego nad Atlantykem, zwłaszcza w kierunku Europy do Ameryki wydawał się niemożliwością z powodu niesłychanie uciążliwych warunków atmosferycznych, panujących nad północną częścią atlantyckiego Oceanu. Obecnie jednak lotnicwo osiągnęto takie wyżyny, że umożliwiło bezpieczny przelot olbrzymich aeroplanów pasażerskich nad tą częścią świata. Fotografja nasza przedstawia hydroplan amerykański „Clipper”, który w ciągu niecałych 13 godzin przeleciał z Ameryki do Europy.

Atlantic-Ph., Berlin

Źródło: Światowid. 1937, nr 23, 28 www.jbc.bj.uj.edu.pl

LETNIA MODA MIEJSKA LATO 1937



Na prawo: Granatowa spódniczka i żakiet w kolorze poziomkowo-różowym, lamowany granatowym - to wymarzony strój na poranny spacer w mieście.



Z suknią z jedwabiu imprime harmonizuje czarny alpakowy płaszcz.

Gdy w pełnym sezonie letnim weźmiemy do ręki jakiegokolwiek pismo poświęcone modzie, znajdziemy w nim pełno strojów plażowych, tenisowych, yachtingowych - kostjumy przeznaczone do podróży koleją, autem czy samolotem - wreszcie powiewne kreacje wieczorowe.

A cóż znajdą dla siebie te wszystkie panie, które z jakichkolwiek powodów tegoroczne lato zmuszone są spędzić w mieście? Przecież nie wszyscy i nie wszystkie mogą wjechać nad morze, czy do kąpiel. Cóż im więc po shortach, plażowych sukniach, piżamach, dressach sportowych! W mieście trzeba się ubrać inaczej: lekko, wygodnie, a jednak zachowując ten charakter „correct”, który przysługuje strojom przeznaczonym dla miasta.

Nic bardziej rażącego, jak widok roznieglizowanych kobiet, spacerujących bez kapelusza, bez pończoch, w dekolowanych sukienkach po ulicy miasta! Wiele kobiet popelnia ten błąd, że nie rozróżniają tualeto miejskich od strojów stosowanych na plaży, czy leniska.

A więc: I. Skupimy i komplety są zawsze eleganższe od samych sukienek. Mogą być wykonane z bardzo lekkich materiałów, jak len, surowy jedwab czy pika na kostjumy, jedwabna krepka, żorżeta, matowa koronka lub nawet gaza na popołudniowe komplety. Jeśli w czasie specjalnie wielkich upałów chce się nosić same suknie, trzeba pamiętać przynajmniej o tem, aby przez ciemniejsze dodatki w postaci pantofelków, kapelusza czy rękawiczek nadać im bardziej miejski charakter. Bardzo elegancko wygląda np. lekka popołudniowa sukienka „imprime” na tle czarnem, noszona z dużym czarnym słomkowym kapeluszem, z czarnymi rękawiczkami i takimiż pantofelkami, będzie już bardziej odpowiednia do modnego uzdrowiska lub na popołudniowy dancings na morzem.

2. Chodzenie bez kapelusza w mieście przeczy jaskrawo wszelkiej elegancji. Modne w tym roku słomki egzotyczne, panamy i manille, są tak lekkie i przewiewnie plecione, że nie zaciężą napewno nawet przy wielkim upale, a ochronią włosy od kurzu i osłaniają oczy od słońca.

3. Elegancka pani nie chodzi w mieście nigdy bez pończoch, tembardziej, że pajeczko cienkie pończochy z naturalnego jedwabiu nie grzeją zupełnie, a wyglądają na nodze tak ładnie. Wie także, że wszelkie sandały przeznaczone są wyłącznie na plażę i letniska i że chodzeniem w nich po zakurzonej miejskiej ulicy jest nieestetyczne i nieeleganckie.

Cóż więc nosić można w mieście? - zapyta niejedna Czytelniczka. Przedpołudniem jasny kostjum z lnu czy shantungu, o prostym angielskim kroju z ciemniejszą gładką lub wzorzystą bluzką. Ładnie też wygląda komplet, złożony z ciemniejszej spódniczki i jasnego żakietu, lamowanego kolorem spódnicy i wykończonego związanym na szyi barwnym szalkiem. Można też nosić do jasnej płóciennej sukni króciutkie bolerko, które na tę zaletę, że nie grzeje, a jednak imituje żakiet.

Popołudniu najczęściej w tym roku są noszone suknie imprime z odpowiednim ciemnym płaszczkiem: na dnie bardzo upalne z matowej koronki, czy przeżytej żorżety, na nieco chłodniejsze z alpaki lub białej piki. Przyjęły się też w tym sezonie niezwykle praktyczne płaszczki z naturalnego surowego jedwabiu „bouture”, które można nosić niemal do każdej sukni, gdyż neutralna ich barwa harmonizuje z każdym kolorem. Na wycieczkach w Auteuil jedna ze znanych paryskich „wroczytni mody” nosiła taki płaszczek do sukni z crepe romain w kolorze fiolków parmeńskich, których peki zdobyły również kapelusze i kłape okrycia.

Bardzo modne są na popołudniu dwuczęściowe komplety z jedwabiu imprime na ciemnym tle, złożone z sukni i bolerka, wykończonego plisami z tiulu (czarnego lub granatowego, zależnie od tła sukni).

Grube matowe gazy i żorżety powróciły w tym roku do łask, po dłuższym wygnaniu. Tworzą one na lato, prócz okryć, bardzo wytworne komplety, które mogą być noszone również i na wieczór, do teatru, kina, kawiarni itp.



Od lewej: Wytworny kostjum składa się z sukni z czarnej krepki i pelerynki haftowanej pająkami. - Ażurowy jersey jest najmłodniejszym materiałem na popołudniowe komplety.



Źródło: AS: ilustrowany magazyn tygodniowy, 1937, nr 32 www.jbc.bj.uj.edu.pl